

WŁADCY PRZYGÓD

STĄD DO OBLIVIO

21 MARCA W KINACH

PRESSBOOK



TWÓRCY:

SCENARIUSZ I REŻYSERIA

Tomasz Szafrąński

PRODUCENCI

Marcin Ksobiech

Paweł Jadczak

ZDJĘCIA

Michał Grabowski

MUZYKA

Fred Emory Smith

MONTAŻ

Adam Kwiatek psm

KOSTIUMY

Zuzanna Markiewicz

CHARAKTERYZACJA

Dorota Hayto

Marysia Ciernioch

SCENOGRAFIA

Andrzej Kowalczyk

DŹWIĘK

Radosław Ochnio

Wojciech Ślusarz

KIEROWNICTWO PRODUKCJI

Paweł Jadczak

KOPRODUCENCI

Mateusz Budnik

Mariusz Lisiecki

Radosław Ochnio

CASTING

Alina Trybiło-Falana

DYRYGENT I ORKIESTRATOR

Carl Rydlund

OBSADA:

FRANEK

IZKA

VIOLA

KLAUDIA

EDDIE

SZAUCER

ARIEL

BONZO

RYSZARD

PREZYDENT MIASTA

Szymon Radzimierski

Weronika Kaczmarczyk

Kamila Bujalska

Alicja Dąbrowska

Maciej Makowski

Mikołaj Grabowski

Oskar Latański

Piotr Janusz

Łukasz Matecki

Andrzej Grabowski



WŁADCY PRZYGÓD

STĄD DO OBLIVIO

Jedno przypadkowe spotkanie, próba porwania, szalony lot na własnoręcznie skonstruowanej maszynie i ucieczka przed łowcami Głównych z Oblivio – czy to brzmi jak normalny dzień w życiu przeciętnego nastolatka? Franek i Izka – główni bohaterowie filmu – odkrywają, że nie trzeba być superbohaterem, aby przeżyć superprzygodę. Uruchamiając tajemniczy gramofon, przypadkiem sprowadzą do ziemskiego wymiaru Eddiego – uciekiniera z krainy Oblivio. Skierują tym samym na siebie gniew Łowców Głównych, którzy za wszelką cenę będą chcieli ukarać zbiega. „Za wszelką cenę” oznacza, że nie zawahają się zdeatomizować każdego, kto stanie im na drodze.

Czy Frankowi i Izce uda się uratować Eddiego?

Czy ich przyjaźń przetrwa pomimo problemów, które czekają ich po drodze?

21 MARCA W KINACH

WŁADCY
PRZYGÓD
STĄD DO OBLIVIO



SZYMON „SIMON” RADZIMIEŃSKI

Podróżnik, blogger, autor książek, aktor, mówca motywacyjny, ambasador i reporter „National Geographic Kids”.

Odwiedził prawie 40 krajów świata. Relacje ze swoich hardcorowych wypraw zamieszcza na blogu PlanetKiwi.pl, którego prowadzi w dwóch językach (po polsku i angielsku) od ósmego roku życia. Publikował w magazynie „Victor Junior” i portalach o tematyce podróżniczej. Od lutego 2019 r. posiada stałą rubrykę w miesięczniku „National Geographic Kids”.

Książki

2016 r. – debiut „Dziennik łowcy przygód. Extremalne Borneo”. Relacja z czterotygodniowej wyprawy w dżunglę Borneo zyskała uznanie wytrawnych podróżników, jak Marek Kamiński czy Jasiek Mela, doskonałe recenzje i wielką sympatię czytelników.

2018 r. – „Dziennik łowcy przygód. Etiopia. U stóp góry ognia”. W swojej najnowszej książce Szymon zabiera czytelników do niesamowitych plemion z do-



liny Omo, na aktywny wulkan Erta Ale podziwiać jezioro lawy, do tajemniczego Hareru karmić dzikie hieny czy na wspinaczkę nad kilkusetmetrową przepaścią do skalnych kościołów w Tigrzaj.

Działalność społeczna i ekologiczna

Szymon wyrósł w przekonaniu, że pomaganie ludziom, zwierzętom, ochrona dzikiej przyrody to wartości, o które warto dbać od najmłodszych lat.

Stworzył **projekt ekologiczno-edukacyjny** na Borneo (razem z lokalną organizacją Kompakh), który ma na celu zaangażowanie dzieci i młodzieży z wiosek na Kalimantanie w ochronę lasu deszczowego i zagrożonych gatunków zwierząt (orangutanów, nosaczy, dzioborożców). Przedsięwzięcie sfinansował ze środków zebranych podczas aukcji pamiątek z podróży i prac plastycznych polskich dzieci. 21 kwietnia 2018 r. w Parku Narodowym Danau Sentarum odbyły się całodniowe warsztaty połączone z konkursem plastycznym dla dzieci z miasteczka Putussibau. Wydarzenie było dużym sukcesem w lokalnej społeczności, a informacja o nim trafiła do głównych newsów na stronie internetowej Departamentu Ekosystemu i Zasobów Naturalnych Ministerstwa Środowiska Indonezji. Projekt ma mieć swój dalszy ciąg w przyszłości.

W styczniu 2019 r. zorganizował zbiórkę książek i materiałów plastycznych (akcja „Książka dla Afryki”) dla sierocińca w Kathonzweni w Kenii prowadzonego przez Fundację Moyo4children. Aktywnie działa jako wolontariusz.

Nagrody i wyróżnienia

- *Star of the Week* anglojęzycznego portalu blogowego Kids Blog Club
- Podróżnicza Inspiracja za najlepszą prezentację dnia na Międzynarodowych Targach Turystycznych Wrocław 2017
- nominacja jury oraz internautów w konkursie „Najlepsza książka na jesień” portalu Granice.pl za książkę „Dziennik łowcy przygód. Extremalne Borneo”
- Nagroda Publiczności – najlepsza prezentacja IV Festiwalu Podróżniczego w Środzie Wielkopolskiej
- II miejsce na festiwalu Noc Podróżnika w Łodzi w grudniu 2017 r.
- I miejsce na festiwalu Noc Podróżnika w Łodzi w czerwcu 2018 r.

WYWIAD Z SZYMONEM RADZIMIERSKIM

W filmie „Władcy przygód. Stąd do Oblivio” wcielasz się w rolę Franka. Jaki jest Franek?

Franek to wulkan pomysłowości i kreatywności. Jest nastoletnim wynalazcą i naukowcem. Kiedy ma jakiś problem do rozwiązania, robi dokładny research i obmyśla najbardziej perfekcyjny plan świata – nie ma miejsca na błąd. Jego problemem może być jednak to, że jest introwertykiem i samotnikiem. Na szczęście na jego drodze pojawi się Izka, która wyciągnie go do świata.

Jaka jest relacja Izy i Franka?

Są jak yin i yang – przeciwieństwa, które się przyciągają i uzupełniają. Izka jest jak ogień, który zapala wszystkich do działania. Franek z kolei jest bardziej opanowany. Musi mieć wszystko perfekcyjnie zaplanowane, podczas gdy ona najpierw robi, a dopiero później myśli. Razem tworzą całość i mimo że są kompletnie różni, pod pewnymi względami są tacy sami. Połączy ich przyjaźń w chwili, w której się poznają. Dokładnie to samo przytrafiło się mi i Weronice, która wcieliła się w rolę Izki. Od samego początku naszej znajomości zaczęliśmy nadawać na tych samych falach. Jesteśmy przyjaciółmi, tak jak nasi filmowi bohaterowie.



Ile jest Franka w Szymonie?

W odróżnieniu od Franka jestem ekstrawertykiem. Uwielbiam rozmawiać z ludźmi i spędzać z nimi czas. Łączy mnie z nim to, że mam analityczny umysł i uwielbiam eksperymentować, choć nie chodzi mi o eksperymenty chemiczne. Kiedy piszę książkę albo jakiś wpis na bloga, to próbuję nowych technik pisarskich, szukam alternatywnych metod.

Gdybyś mógł wynaleźć coś, czego nie ma na świecie, co to by było?

Chciałbym wynaleźć coś, co by sprawiło, że na świecie będzie więcej pokoju i mniej głodu. Mógłbym wymyślić maszynę, która odebrałaby ludziom ochotę na walkę. Zatrzymaliby się i zrozumieli, że pokój na świecie jest ważny. Można w ten sposób zakończyć wszystkie wojny. Chciałbym wymyślić coś, co byłoby dobre dla świata.

Odwiedziłeś ponad 40 krajów, piszesz książki, prowadzisz bloga, grasz w filmach. Co jest dla Ciebie największą życiową przygodą?

Mam takie dwie przygody, pasje. Pierwsza to granie w filmie. To było moje marzenie, z którego chyba do końca sam nie zdawałem sobie sprawy i o którym nikomu nie mówiłem. Kiedy otrzymałem zaproszenie na casting, byłem bardzo szczęśliwy i rozumiałem, jakie to dla mnie ważne. Uwielbiam być przed kamerą. Granie w filmie „Władcy przygód. Stąd do Oblivio” było największą przygodą, jaką przeżyłem.

Moją drugą pasją jest nurkowanie. Raz przepłynąłem przez jaskinię i było to wspaniałe przeżycie. Zanurkowałem również do wraku statku, był on z drewna i kompletnie się rozpadł. Zachował się jednak barek, a ludzie wpadli na fantastyczny pomysł i przynieśli swoje własne butelki i kieliszki, które przymocowali do niego pod wodą. Wyglądało to kosmicznie. Moim marzeniem jest zrobienie kursu nurkowania we wrakach oraz kursu nurkowania w jaskiniach. Kocham to robić.

A jak wygląda praca na planie filmowym?

Praca na planie jest trudna, ale ja uwielbiam wyzwania. Najtrudniejsze na pewno jest wywoływanie w sobie emocji, np. płkanie na zawołanie. Nie jest to łatwe, ale trzeba próbować. Drugą skomplikowaną rzeczą jest wchodzenie w pozycję, czyli ustawianie się przed kamerą. Musimy wciąż widzieć kamerę i na przykład jeśli kamera jest po prawej stronie, obrócić się przez prawe ramię. Należy też pamiętać o innych aktorach, którzy grają w danej scenie. Nie można ich zasłonić. Trzeba ćwiczyć, ćwiczyć i ćwiczyć.

Fantastyczną muzykę do filmu zrobili Amerykanie. Aranżer Carl Rydlund pracował m.in. przy takich amerykańskich hitach, jak „Interstellar” i „Dunkierka”. Jak ważna jest dla Ciebie muzyka?

Uwielbiam każdy rodzaj muzyki. Słucham rapu, popu, ale i Jacka Kaczmarskiego. Muzyka jest wyrażaniem uczuć i emocji. Nie wyobrażam sobie życia bez niej.



Jesteś podróżnikiem. Czy chciałbyś odwiedzić Oblivio? Jaka to jest kraina?

Jako turysta chętnie, ale nie chciałbym tam zamieszkać na stałe. Wyobrażam sobie, że to jest miejsce dla każdego, kto kocha muzykę. Możliwość poznania takich ludzi byłaby wspaniałą przygodą. Panuje tam jednak niepotrzebnie surowe prawo, przez które nie chciałbym tam zostać. Kraina Oblivio jest ukrytym miejscem, do którego ludzie z naszego wymiaru nie mają dostępu.

Dla kogo jest film „Władcy przygód. Stąd do Oblivio”?

„Władcy przygód. Stąd do Oblivio” to fantastyczne kino przygodowe. To film dla wszystkich łowców przygód, ale także dla introwertyków, którzy dopiero mają się nimi stać. Jest tam pełno humoru i zwrotów akcji. Jeśli akcję w filmie porównamy do rzeki, to „Władcy przygód” mają bardzo dużo rozgałęzień i dopływów. Nasza fabuła bardzo często zmienia kierunek i nigdy nie można przewidzieć, dokąd popłyniemy. Od samego początku każda kolejna scena zaskakuje. „Władcy przygód” uczą, że niezależnie od tego, co się dzieje, przyjaźń przetrwa wszystko i jeśli jest prawdziwa, może nie tylko przetrwać, ale równie dobrze przeobrazić się w miłość.

WYWIAD Z TOMASZEM SZAFRAŃSKIM – REŻYSEREM FILMU

O czym jest film „Władcy przygód. Stąd do Oblivio”?

„Władcy przygód. Stąd do Oblivio” opowiadają o człowieku z innego świata, który w wyniku różnych splotów okoliczności trafia na Ziemię, do świata dzieci i musi się w nim odnaleźć. To temat znany z wielu filmów przygodowych. Bohaterowie przeżywają pełne niebezpieczeństw przygody i albo odsyłają intruza z powrotem do domu, albo robią wszystko, żeby mógł bezpiecznie pozostać w naszym świecie. To gatunek filmowy, którego ojcem jest Steven Spielberg, twórca chociażby kultowego „E.T.”. Film „Władcy przygód. Stąd do Oblivio” inspirowany był Kinem Nowej Przygody – filmami Spielberga i Zemeckisa. Ten punkt wyjścia daje bardzo duże pole do popisu dla niezwyklej i pełnej przygód historii, która rozgrywa się w naszym świecie, ale równocześnie posiada wiele elementów z innego świata. To sprawia, że jest oryginalna i ciekawa dla widza. Widzowie, którzy widzieli już „Władców przygód”, twierdzą, że, podobnie jak serial „Stranger Things”, nasz film oddaje hołd kinu przygodowemu lat 80., i rzeczywiście tak jest.

W czym „Władcy przygód. Stąd do Oblivio” przypominają współczesne Kino Nowej Przygody?

Podobnie jak „Super 8” J.J. Abramsa, film „Władcy przygód. Stąd do Oblivio” inspirowany jest klasycznymi filmami tworzonymi w Hollywood lat 80. Opowiada



o obcym, który pojawia się w naszym świecie i oczywiście trafia do świata dzieci, które muszą się nim zaopiekować, pomimo że początkowo się go boją. Wkrótce dzieci odkrywają, że przybysz z innego wymiaru może stać się ich przyjacielem. Szczególną inspiracją był oczywiście Steven Spielberg. Wspólnie z operatorem Michałem Grabowskim studiowaliśmy klasykę kina przygodowego i czerpaliśmy z niej pełnymi garściami. Jednym z takich oczywistych nawiązań jest to, że nasz bohater ma psa i jest to taka sama rasa, która była w filmach „E.T.” czy „Poltergeist”.

Wielką rolę w filmach przygodowych odgrywa muzyka. Podobnie jest we „Władcach przygód. Stąd do Oblivio”. Jak nawiązaliście współpracę z kompozytorem Fredem Emorym Smithem i orkiestratorem Carlem Rydlundem?

Fred jest moim przyjacielem. Poznałem go lata temu, kiedy byłem w Stanach Zjednoczonych. Kiedy dowiedziałem się, że jest kompozytorem, poprosiłem go o płytę z jakimiś kompozycjami. Już po przesłuchaniu pierwszego utworu stwierdziłem, że ten człowiek będzie kiedyś jednym z największych kompozytorów w Hollywood. Wtedy był jeszcze kompletnie nieznany. Realizując „Władców przygód. Stąd do Oblivio”, od razu zgłosiłem się do niego. Zgodził się i zaczęliśmy analizować, jak powinna wyglądać muzyka w naszym filmie. Mając na uwadze rodzaj filmu, nasze ambicje, a przede wszystkim hołd, który chcemy złożyć amerykańskiemu kinu przygodowemu z lat 80., stwierdziliśmy, że ta

muzyka musi być egzotyczna i bardzo dynamiczna. „Władcy przygód. Stąd do Oblivio” to ponad 65 minut muzyki, czyli tyle, ile znajduje się w dużych, hollywoodzkich produkcjach. Nad muzyką do filmu pracowało około 10 osób, łącznie z Carlem Rydlundem, który był orkiestratorem, kopistą i dyrygentem filmu.





WYWIAD Z MARCINEM KSOBIECHEM – PRODUCENTEM FILMU

Kino Nowej Przygody przeżywa renesans. Widać to choćby po sukcesie serialu „Stranger Things”. Czym inspirowaliście się przy tworzeniu filmu „Władcy przygód. Stąd do Oblivio”?

„Władcy przygód. Stąd do Oblivio” to hołd złożony amerykańskiemu kinu przygodowemu. Tak jak J.J. Abrams (reżyser m.in. „Gwiezdnych wojen: Przebudzenie mocy”), który stworzył, nawiązujący do dzieł Stevena Spielberga czy George’a Lucasa, film „Super 8”, tak my inspirujemy się filmami, które znamy ze swojej młodości. Są to takie tytuły, jak „Powrót do przyszłości”, „Indiana Jones” i „E.T.”.

Co wyróżnia film „Władcy przygód. Stąd do Oblivio”?

Stworzyliśmy obraz, który wpisuje się w nurt szeroko pojętego kina przygodowego. To kino, które zachwyca szybką akcją, emocjami i świetną ścieżką dźwiękową. Bardzo nam zależało, żeby filmowi towarzyszyła odpowiednia muzyka. Kino przygodowe musi mieć odpowiedni nastrój i odpowiednią ilustrację muzyczną. Muzyka w naszym filmie jest wszechobecna i została stworzona przez fachowców w swojej dziedzinie. W trakcie produkcji nawiązaliśmy współpracę z osobami, które w Hollywood tworzyły muzykę do takich filmów, jak „Kapitan Ameryka: Wojna bohaterów”, „Batman v Superman: Świt sprawiedliwości

ści”, „Interstellar”, czy filmów z serii „Transformers”. Kompozytorem „Władców przygód. Stąd do Oblivio” jest Fred Emory Smith, który pracował m.in. przy serialowych „Star Wars: Forces of Destiny”, a orkiestratorem, czyli osobą, która myśli kompozytora rozpisuje na poszczególne instrumenty, jest Carl Rydlund, stały współpracownik Hansa Zimmera.

Tworzenie ilustracji muzycznej w postaci partytury trwało pół roku i całość została nagrana z ponad 80 filharmonikami czeskimi pod batutą Carla Rydlunda. Mamy w filmie ponad 65 minut wspaniałej muzyki, która zostanie również wydana w formie soundtracku.

Komu spodoba się film „Władcy przygód. Stąd do Oblivio”?

„Władcy przygód. Stąd do Oblivio” to przygodowe kino młodzieżowe dla widzów, którzy w kinie szukają rozrywki, chcą przenieść się w zupełnie inny świat i dobrze się bawić. Robiliśmy ten film z myślą o młodych widzach i dorosłych. Może się wydawać, że filmy Disneya są skierowane do dzieci, ale przecież to filmy, których adresatami są także dorośli widzowie. We „Władcach przygód. Stąd do Oblivio” mamy trzy grupy bohaterów: głównych bohaterów – Franka i Izę – w wieku 11-12 lat, parę nastolatków w wieku 17-18 lat i dorosłych w wieku 30-35 lat. To film, w którym prawie każdy widz odnajdzie siebie. „Władcy przygód. Stąd do Oblivio” to kino przygodowe dla każdego widza.

